KURJER WARSZAWSKI.

D. 13. Stycznia. — Rok 1846. Wtorek. № 12. Jutro, Śty Hilary. Wschód słońca g. 7m. 57; Zachód g. 4, m. 3.

Na prośbę o ułaskawienie Bartłomieja *Piwowarskiego*, za zbrodnię rabunku, na dożywotnie więzienie warowne, z zastrzeżeniem piętnowania, skazanego; N. PAN zapatrzywszy się na raport Kom: Rzą: Sprawiedliwości, raczył zamienić powyższą karę na 20to-letnie warowne więzienie, przy uwolnieniu oraz skazanego od piętnowania.

Wczoraj u JOO. Xięztwa Jchmość NAMIESTNIKOSTWA na świetnym wieczorze danym w mniejszym apartamencie Zamku, znajdowały się znakomite Osoby płci obiej. Liczne grono Młodzieży wznawiało kilkakrotnie rozmaite tańce. O samej *północy* gdy odgłos muzyki zwiastował rozpoczęcie *Roku nowego 1846 v. s.*, wzniesiono kielichy zdrowia, a wszyscy obecni złożyli JOO. Xięztwu Jchmość NAMIESTNIKOSTWU serdeczne życzenia i powinszowania noworoczne.

W miesiącu Październiku r. z. mianowani i zatwierdzeni zostali: JX. Kacper *Sroczyński*, Proboszcz w *Kurozwękach*, Dziekanem Dekanatu *Stopnickiego*; JX. Telesfor *Borkowski*, Notarjuszem w Konsystorzu Dyecezji *Podlaskiej*; JX. Andrzej *Karnicki*, Obrońcą spraw małżeńskich w Konsystorzu Dyecezji *Podlaskiej*; JX. Paweł *Kraiewski*, Instygatorem w Konsystorzu tejże Dyecezji; JX. Roman *Wilczyński*, Prezydentem Klasztoru XX. *Marjanów* w *Skurcu* Dyec: *Podlaskiej*; JX. Jerzy *Naruszewicz*, p. o. Przełożonego całego Zakonu XX. *Marjanów* w Królestwie Polskiem. (P. R. M.)

JW. X. Biskup *Goldman* przybył do Warszawy.

W Kościele XX. *Reformatów*, iak zwykle co rok, tak i w tym roku wystawiono w lewej framudze pobożne *iasełka*. Dziatwa przygląda się im skwapliwie. Ubior figurek odznacza, że muszą pochodzić z dawnych czasów, i były ieszcze robione za AUGUSTA IIIgo.

W obec JW. Ministra *Turkuła*, JW. Senatora *Stożenki*, Rzeczyw: Radcy Stanu *Czetyrkin* Inspektora Głów: Lekars:, JW. *Łaszczyńskiego* Gubernatora Cywilnego, wielu Dostojnych Urzędników, Obywateli i Lekarzy kraiu, *Towarzystwo Lekarskie Warszawskie* odbyło onegdaj publiczne posiedzenie. Po krótkiem wyłożeniu Prezesa *Janikowskiego* celu zgromadzenia się, Sekretarz Towarzystwa Dr. *Lebel* czytał zdanie sprawy z czynności Towarzystwa naukowych całego roku, Dr. *Stankiewicz* rozprawę o krwi puszczaniu z żyły w chorobach zapalnych, Dr. *Wojde* rozprawę o systemacie odosobnionego zamykania więźni, szczególnie pod względem lekarskim; Dr. *Brandt* uwagi lekarskie nad zdrowiem włościan Polskich. Zakończyło się posiedzenie zagajeniem Prezesa *Janikowskiego*, który wyliczył wszystkie prace Członków Towarzystwa, poniesione dla utrzymania wzrostu nauki w ciągu 25 lat trwania Towarzystwa, którego rocznicę zawiązania się w dzień ten obchodzono.

Obecnie osadzoną iest w areszcie policyjnym do decyzji właściwego Sądu, Panna, lat 20 licząca, z szycia i t. p. ręcznych robot utrzymująca się, w miesiącu Lipcu r. z. z Gub: Lubelskiej do Warszawy przybyła. Władza policyjna powziąwszy podejrzenie, że taż dopuszcza się kradzieży po Kościołach, zarządziła sekretny dozór nad iej osobą; a po stosownem sprawdzeniu, pociągnęła ią do indygacji, w czasie której dobrowolnie przyznała się: że w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakows:-Przedmieściu skradła nakrycia z Ołtarzów, oberwała perły z obrazu N. MARJI Panny i sukienkę tiulową, z drugiego obrazu zdjęła atłasowe firanki i inne rzeczy pozabierała, których wartość w ogóle wynosi rubli sr. 44 k. 50; z Kościoła Śgo KRZYŻA, skradła sukno z Ołtarza i z gradusów, oraz oberwała galony złote od Ołtarza, przez co zrządziła szkody na r. sr. 11 k. 40; nakoniec z Kościoła XX. *Bernardynów* w Czerniakowie, skradła z Ołtarza Śgo BONIFACEGO poduszkę haftowaną wartości r. sr. 2; zeznała przytem, że zwykle unikając baczności stróżów kościelnych, po zamknięciu Kościołów, tamże w porze nocnej pozostawała, i nazaiutrz po otwarciu onych, z skradzionemi przedmiotami uchodziła. (G. Pol:)— (Wydarzało się wielekroć, że mężczyzni dopuszczali się zbrodni świętokradztwa; lecz prawie nie słyszeliśmy, aby takową zbrodnię popełniła kobieta i młoda Panna).

Nakładem Składu muzycz: G. *Sennewalda*, wyszły nowe Walce, pod tyt: *Wdzięki Warszawy*, dedykowane JW. *Paulinie Połuiektow*, przez P. Maurycego *Dietricha*; cena zł. 3.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono od J. K. zł. 6 gr. 20 dla kaleki S.

Wczorajszej nocy wybuchł pożar w iednej z Austerji za Pragą za rogatkami Petersburgskiemi; natychmiast pośpieszyły Komendy pożarne z Warszawy i Pragi, a ich gorliwość uśmierzyła płomienie, i tylko dach spłonął.

W roku 1770, w Warszawie przy ulicy Dzikiej, w tem miejscu gdzie teraz są wspaniałe Koszary, zwane Artylerji, budowane pod opieką Króla STANISŁAWA AUGUSTA, był dworeczek, w którym mieszkał *Saletti* Lakiernik. Osobliwością było, że liczba 4, odznaczała się dla niego szczęściem. Miał 4ch Synków uczących się nader pilnie, miał 4ry śliczne Córeczki; każdego 4go dnia największy miewał odbyt na swoią robotę; ieśli zachorował, niezawodnie 4go dnia odzyskał zdrowie. Będąc

o tej szczęśliwej czwórce przekonanym, ieden z przyiaciół *Saletego* radził mu aby sprobował i użył czwórki w grze faraona; usłuchał tej przyiacielskiej rady, udał się między graczów, postawił na czwórkę kilka dukatów, i... przegrał. Zmartwiony, chciał zaraz odejść, lecz przyiaciel radził aby postawił więcej, uskutecznił to, i znowu przegrał. Przyiaciel dowodził, iż sprzyiaiąca mu czwórka, sowicie wygra za 4tym razem; postawił więc *Saletti* prawie połowę swego maiątku, za trzecim razem przegrał; cała nadzieia była w 4tym razie, ale i ten przegrał. *Saletti* tak zmartwił się tem niespodzianem nieszczęściem, że zachorował; a gdy 4go dnia swej choroby ujrzał swoich 4ch Synków i 4ry Córeczki, dostał maligny i skonał. Otoż skutki żądzy spanoszenia się nieprawym sposobem.

W zeszłym tygodniu, Marjanna *Jesionowska*, lat 23 maiąca, służąca, przybywszy z 2ma innemi kobietami, do domu N° 68, w rynku Starego-Miasta stoiącego, weszła na 4te piątro, do pomieszkania kwateruiących tam żołnierzy; zkąd gdy następnie wychodziła, i, iak mniemać wypada, będąc piianą, spadła ze schodów i na miejscu zabiła się. (G. Pol.) (Otóż skutki piiaństwa.)

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Odludkach i Poecie*, JPP. *Komorowski* i *Rychter*; po *Ubogim Poecie*, JP. *Jasiński*; po *Doktorze medycyny*, JP. *Żółkowski*.

Z Kalisza 8go Stycznia 1846 r. — Smutna doszła nas tu przed kilką dniami z Warszawy wiadomość o zakończonem doczesnem życiu ś. p. *Ewy z Niemoiewskich Rzempołuskiej*, Pani powszechnie wielbionej i poważanej; smutna powtarzam i tem smutniejsza, że z dala oczekuiąc rychłej o polepszeniu stanu Jej zdrowia wiadomości, otrzymaliśmy inną, zupełnie nagłą i przerażiącą. Boleść towarzysząca sercu o tyle iest znośniejszą, o ile Ją z przygotowaniem ponieść musiemy, i o ile osobista, ostatnia przynajmniej przysługa złagodzić ią była zdolną; lecz gdy ani pierwsze, ani druga ulgi nam nie zrobiły, korne modły za duszę zmarłej iedynym były środkiem złagodzaiącym cierpienie. W tym celu odprawione zostało w dniu 7 b. m. w Kościele OO. Reformatów Konwentu Kaliskiego, przy licznie zebranem Duchowieństwie tutejszem Żałobne Nabożeństwo, w obecności nieutulonego w żalu Syna po stracie najdroższej Matki, JW. Antoniego *Rzempołuskiego* Prezesa Trybunału Cy: I. Inst: Gub: Warsz: w Kaliszu, na którem znajdowało się wiele osób, a między temi obecni Przyiaciele zmarłej i szanownego iej Syna. Zakończyłaś zacna Ewo życie doczesne, BÓG Ci w niem pobłogosławił, boś doczekała sędziwych lat Syna powszechnie uwielbianego i z zasług swoich znanego, Wnuków i Prawnuków. Zjednałaś sobie we wszystkich miłość, przyiaźń i szacunek, którzy Cię otaczali, a nawet i tych, którzy pełność cnot Twych w zacnym Synu i potomkach Twoich ujrzeli. Żyć teraz będziesz w sercach i pamięci naszej tu, a wiecznie tam: gdzie WSZECHMOCNY do Tronu Swego, wszystkich cnotliwych przypuszcza. Pokój popiołom Twoim. — *W. Z.*

Wszelkie nadzwyczajne czyny publicznie ogłaszane być winny. Żonę moią niebezpiecznie chorą, ŚŚ. SAKRAMENTAMI opatrzoną, bliską śmierci, W. *Koelner* Lekarz wolno praktykuiący, w mieście *Koło* zamieszkały, uratował i do zdrowia przywrócił. Ja doznaiąc ciężkiej boleści w boku, od kilku Doktorów i u wód żadnej niedoznawszy pomocy, przez tegoż W. Koelnera od wszelkich cierpień uwolniony zostałem, za co temuż dozgonną zapewniamy wdzięczność.— *Rożycki*, Sędzia Pokoiu.

14go z. m. ieden z mieszkańców gminy *Brudzin*, odebrał sobie życie poderżnięciem gardła.

Podług wiadomości z *Gdańska*, handel drzewem w znacznej części *polskim*, w roku upłynionym był w tymże porcie nader ożywiony. Wywieziono do różnych kraiów *Europy* 136,521 bali, i 15,433 belek rozmaitego produktu leśnego; z tych do samej *Anglji* 123,119 bali i 5,792 belek. Pozostało zaś na składach z końcem roku ubiegłego, 47,590 bali, 31,500 belek i 104,160 okrąglaków rozmaitego gatunku drzewa.

W *Wilnie* ogłoszono drukiem następuiące uwiadomienie. »*Dyrekcja Wileńskiego teatru* ma zaszczyt zawiadomić Prześw: Publiczność, że z woli wyższej Zwierzchności, staraiącej się dostarczyć mieszkańcom Wilna przyiemną rozrywkę, złożoną została nowa trupa Artystów dla reprezentacji w *Ruskim* i *Polskim* ięzyku. Poczytuiąc za pierwszy obowiązek starać się, o wygodach spektatorów, przyprowadzaiąc do końca urządzenie ciepłego, czystego i światłego teatru w sali ratuszowej, Dyrekcja miała przytem na widoku i dobry wybor Artystów, po większej części znaiomych Szanownej Publiczności, którzy zaś nigdy ieszcze nie działali z połączonemi siłami. Zatem Dyrekcja uprasza pokornie Szano: i Prześwietną Publiczność licznem odwiedzeniem zachęcić Artystów w dobrym ich początku, gdyż na koniec mamy teraz w Wilnie teatr, odpowiadaiący zupełnie co do pomieszczenia i wyboru Artystów gustowi łaskawej Publiczności i dla wszystkich stanów przystępny.» Odebraliśmy przytem w liście następuiącą wiadomość: Nazwiska celniejszych Artystów: PP. *Chełmikowski*, *Surewicz*, *Deryng*, *Fedecki*, *Malewski*, *Łożyński*, *Skoczyński*, *Olendzki*, *Konwerski*, *Dąbrowski*, *Leskiewicz*, *Karabanowicz*, *Jaroszewicz*, *Petraszewicz*, *Czerwiński* i inni; Panie: *Chełmikowska*, *Łożyńska*; Panny: *Markowska*, *Maiewska*, *Pacewicz*, *Sumińska*, *Lewicka*. Dzieła główniejsze przedstawiane w ięzyku Polskim: *Rui-Blas*,

Noc i poranek (Benefis Deryngа), *Paraviedes*, *Żona Artysty*, *Precjoza* (nią rozpoczęto widowiska w nowym teatrze), *Dożywocie*, *Zemsta*, *Śluby Panien*, *Familja Rikeburg*, etc. etc. W ięzyku Rossyjskim: *Dwie przeciw iednemu*, *Żona kawalerzysty*, *Nasze Żony zginęły*, *Pan Maior*, etc.

Anglja. — Królowa w dzień Nowego Roku kazała rozdzielić 486 ubogim rodzinom żywność, a 228 rodzinom odzież. — Dwór uda się na nieiaki czas do *Klaremont.*

Francja. — Arcy-Biskup Paryzki X. *Affre*, tym razem w dzień Nowego Roku w mowie do Króla, przytoczył z wdzięcznością, że odbudowano i pomnożono rozmaitemi religijnemi ozdobami, starożytny Kościół N. MARJI w *Paryżu.* — Gabinet angielski miał przesłać Rządowi francuzkiemu notę oświadczaiącą, że Anglja nie wmiesza się do sprawy względem zaślubin Królowej *Izabelli;* ale też nie dozwoli, aby inne mocarstwo wmięszało się do tej sprawy. — Z *Oranu* donoszą o kilku utarczkach, zaszłych między Jenerałem *Korte* a *Arabami.* Jenerał *Bedeau* (Bedo) 18go z. m. zgromił pokolenie *Beni Dszaad.* — Jenerał-Porucznik *Bourjolly* (Burżoli) przybył z *Algierji* do *Paryża.* — Konsul tymczasowy w *Tangerze* P. *Duchateau* (Diuszato), ma być mianowany Konsulem Jeneralnym w *Maroko.* — Poseł marokański został przez Burmistrza 1go paryzkiego cyrkułu, zaproszony na Bal, dać się maiący 17go b. m. na cel dobroczynny. Poseł wynurzył wdzięczność za ten wzgląd, i oświadczył, że bez zezwolenia Króla nie może ukazywać się publicznie; spodziewaią się, że przybędzie w towarzystwie Tłumacza Pana *Roche* (Rosz). — Wexle, których termin przypadł 31go z. m., zostały regularnie spłacone. — Na posiedzeniu Izby Deputowanych 3go b. m., Minister skarbu przedstawił budżet za rok 1846.

Hiszpanja. — Codziennie biegaią inne pogłoski i domysły, kto zostanie Małżonkiem młodej Królowej *Izabelli;* ale dotąd nie ma dostatecznej pewności. — Lękaią się, aby w różnych prowincjach Hiszpanji nie wznowiły się trzęsienia ziemi. — W iednej z wiosek przy granicy Portugalji, wykonaną została okropna zbrodnia. Żona pastucha zamordowała swego Męża, za to, że ią wybił gdy przekonano się, że Sąsiadowi ukradła prosiaka.

Niemcy. — Kra zupełnie zatamowała żeglugę pod *Hamburgiem.* — W *Austrji* podwyższono o drugie tyle cło wywozowe od zboża. — Marszałek Dworu Króla Pruskiego, P. *von Meyerinck* wziął urlop 3-letni od tego ważnego urzędu, na który mianowany został Hrabia Alexander *von Keller.* Wiadomość o tem czyni największe wrażenie w *Berlinie.* Hr. von Keller iest Synem Ministra Stanu, zmarłego w r. 1827, i Córki zeszłego Feldmarszałka Rossyjskiego Xięcia *Wittgenstein.*

Włochy. — Gazeta neapolitańska zawiera świetny opis obchodu imienin N. Cesarza MIKOŁAJA w *Palermo* 18go z. m. Wieczorem wprzódy Chórzyści teatru uczcili N. Cesarzowę serenadą; po której nastąpił fajerwerk; portret N. Cesarza ukazał się w goreiącej tęczy. Osada okrętu *Kamczatka* w liczbie 200, 18go z. m. otrzymała ucztę pod gołem Niebem w parku *Olivuzzo;* dostojne Osoby z familji Cesarskiej były świadkami tego widowiska. N. Cesarzowa, która w tym dniu cieszyła się zdrowiem najpożądańszem, przyjmowała niektóre osoby przybyłe celem złożenia powinszowań; nastąpiła przeiazdka, a wieczorem był bal i uczta w pałacu *Butera.* Hrabia *Szuwałow* zaprosił na tea festyn 250 osób. Tańce i wieczerza wzniecały iak najlepszy humor. Hrabia *Potocki* udał się na tę ucztę z *Neapolu* do *Palermo.* Droga z miasta do *Olivuzzo* była oświetloną różnokolorowemi lampami; w *Olivuzzo* skończyła się illuminacja ogromną piramidą. Kilka wiosek sąsiednich było także illuminowanych. N. CESARZ rozdarował w *Neapolu* kilka pierścieni brylanto:, służbie dworskiej 25,000 fr:, znaczne summy na szpitale i zakłady dobroczynne, 3,000 fr: dla protestanc: kassy wsparcia; Poselstwu zostawiono summy na rozdanie innym cierpiącym. Król Neapolitański podarował N. Cesarzowi kilka armat używanych w górach. Muł ieden transportuie armatę i amunicję.

Rozmaitości. — Najozdobniejszy teatr w *Florencji*, ma dziwne nazwanie, zwie się *Cocomero* (Kokomero) (Ogórek). Coby był za stosunek porównawczy między *Teatrem* a *ogórkiem* tego niepojmuiemy, ale to nam przypomina nasze dawne polskie przysłowie: *przyrównał pięść do nosa.* — P. *Yates* w *Liwerpolu* ofiarował 100,000 dukatów na założenie pięknych ogrodów w tem mieście. — *Rozmowa dwóch żebraków.* »Wieszty kolego, ofiarowałem w posagu moiej córce talara.” »A zkądże miałeś taką kupę pieniędzy.” »Bodajbyśmy obaj mieli tyle w maiątku, ile ieszcze z tej summy oderwę panu młodemu.” — Fortepjanista *Dehler* bawi obecnie w *Bolonji*, gdzie zajmuie się skomponowaniem opery. — Xżę *Koburgski* skomponował nową operę. — Istnieiące w *Londynie* towarzystwo celem rozkrzewiania użytecnych wiadomości, otrzymało niedawno przez pocztę miejską list bezimienny i 2,000 dukatów w ofiarze. — Wieśniak przybywszy do stolicy, spotkał około muru stoiącego chłopaka, który go traktował nabyciem bardzo tanio łańcucha, i ten w pole swej sukni okazał. Uradowany pierwszy z nadarzaiącej się sposobności kupienia go za bezcen, targu w kącie prędko dobił, zapłacił, i kazawszy przełożyć rzeczony łańcuch w swą połę, chciał odejść, lecz w tem przekonywa się, iż zakupiony

towar przykuty iest do ściany, a sprzedaiący zniknął. — Pewnemu Poecie doniesiono, iż ieden z iego nieprzyiacioł, wszędzie źle o nim mówi. Bardzo iestem uradowany z tego, odpowiedział Poeta, gdyż lepiej, że on źle przed wszystkiemi, aniżeli gdyby wszyscy źle o mnie przed nim mówili.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Mansurow Jenerał z Łomży; Hordliczko Ig: Kup: z Trąbek; Karśnicki Kupiec z Rossji; Mirski Wik: Xżę z Worońca. (G.P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe 0.

TEATR WIELKI. Jutro, 36ty raz *Mularz* i *Ślusarz*. 29ty raz *Mleczarka Szwajcarska*.

TEATR ROZMAIT:. Dziś, zamiast *Zemsty za mur*, będzie 13ty raz *Jowjalski*.